

Rola organizacji międzynarodowych w kreowaniu globalnego ładu międzynarodowego

KATARZYNA GRUSZKO

Organizacje międzynarodowe są sformalizowanym współdziałaniem podmiotów, w przypadku organizacji międzyrządowych – państw, w oparciu o umowę międzynarodową¹. Rewolucja przemysłowa stworzyła od połowy XIX wieku możliwość i potrzebę bliższej i trwałej współpracy na rzecz liberalizacji handlu². Wspólne konwencje dotyczące ułatwień łączności, wymiany informacji, koordynacji działań w dziedzinie kultury, nauki, transportu czy komunikacji doprowadziły do powstania pierwszych organizacji międzynarodowych międzyrządowych³. Zjawisko to stało się jednym z nurtów instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych. Celem powoływania organizacji było kreowanie stabilnych płaszczyzn współpracy wielostronnej, co z kolei sprzyjało trwałości ładu międzynarodowego gwarantującego możliwość realizowania ich potrzeb i interesów⁴.

Ład międzynarodowy będzie natomiast odbiciem „złożonych układów sił i konfiguracji rozmaitych zależności, które przez jakiś czas utrzymują się w stanie stabilności i przybliżonej równowagi”⁵. W warunkach zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej ważnym wydaje się trwałość zasad na jakich oparty został ład międzynarodowy. Taką gwarancje mogą zapewnić niezmiennie instytucje jako podstawy organizacyjne i nośniki wartości. Warto jednak zauważyć, że organizacje międzynarodowe są powoływane w warunkach określonych zależności między państwami i innymi podmiotami polityki, w pewnych uwarunkowaniach międzynarodowych i są ich odzwierciedleniem. Nie będą zatem uczestniczyć w procesie kształtowania nowego ładu międzynarodowego, mogą natomiast wpływać na jego trwałość, stabilność i przewidywalność.

Wpływ organizacji międzynarodowych na tworzenie ładu międzynarodowego jest różnie interpretowana przez przedstawicieli poszczególnych teorii stosunków międzynarodowych. Ich rola w stosunkach międzynarodowych będzie uznawana jako jedynie forum współpracy państw, suma ich aktywności, lub też jako nowa jakość, odrębny byt w przestrzeni międzynarodowej. Dla realistów organizacje międzynarodowe będą płaszczyzną odzwierciedlającą siłę i możliwości poszczególnych państw w warunkach anarchii. Dla liberałów natomiast – są one pozapaństwowym podmiotem stosunków międzynarodowych, nie tylko areną współpracy między państwami, ale także zamykają działania państw w ra-

my norm prawnych, budując w ten sposób wzajemne zaufanie w warunkach poliarchii⁶. O ile ideą działalności organizacji międzynarodowych jest stworzenie możliwości realizacji wspólnych bądź podobnych interesów w oparciu o zasadę synergii, dla realistów będą one także stwarzały możliwość ograniczania i kontrolowania ewentualnych konkurentów. Ponieważ organizacje stwarzają państwom nowe możliwości, tradycyjnie realisci będą zainteresowani takimi, których działalność jest skierowana na zewnątrz (*outer-directed*), liberałowie natomiast tymi skierowanymi do wewnątrz (*inner-directed*)⁷.

Szersze znaczenie organizacjom międzynarodowym przypisują neorealiści. Podkreślają oni potrzebę angażowania się państw w prace organizacji międzynarodowych, jako instytucji motywujących do współpracy i stojących na straży wywiązywania się ze zobowiązań międzynarodowych. Dodatkowo pełnią one funkcje interwenujące – reagują na działania państw na arenie międzynarodowej, zmieniając je w taki sposób, że efekt tych działań jest inny niż byłby w warunkach anarchii. Co ważne – neorealiści przyznają, że organizacje międzynarodowe ograniczając wstępowanie negatywnych zjawisk w środowisku międzynarodowym, pełnią funkcję stabilizatora ładu międzynarodowego⁸.

Neoliberalizm podkreśla natomiast przewidywalność, jako funkcję, jaką organizacje międzynarodowe pełnią wobec ładu międzynarodowego. Instytucje stałej sformalizowanej współpracy międzynarodowej nie tylko tworzą płaszczyznę porozumienia i sprowadzenia do wspólnego mianownika aktywności państw, ale dodatkowo kreują reżimy narzucające państwom określone sposoby postępowania. W ten sposób „zamykają” ich aktywność w ramy⁹. Liberalizm instytucjonalny dodatkowo wskazuje, że organizacje nie tylko umożliwiają współpracę, ale także stanowią forum wymiany informacji i zmniejszają koszty aktywności¹⁰.

Obserwując znaczenie organizacji międzynarodowych w polityce państw w momentach przełomu w 1919 i 1945 roku uwagę zwraca fakt, że zarówno Liga Narodów jak i Organizacja Narodów Zjednoczonych odzwierciedlały układ sił jaki wytworzył się w wyniku obu wojen światowych. Z drugiej jednak strony stanowiły uzupełnienie nowego układu sił o nowe treści poprzez wprowadzenie nowych zasad współpracy. I tak Liga Narodów miała według prezydenta Wilsona przysłużyć się zastąpieniu niebezpiecznej polityki równowagi sił w Europie, nową polityką wspólnoty narodów europejskich, wprowadzeniu zasady równości pomiędzy państwami, wyrażającej się przede wszystkim w odrzuceniu pokonania na zasadzie zwycięstwa oraz na demokratyzacji państw i stosunków między państwowymi¹¹. Tylko państwa demokratyczne, godne zaufania i przestrzegające zobowiązań międzynarodowych, zasługiwały według niego na zawierzenie. Oparcie nowego ładu międzynarodowego na sformalizowanej płaszczyźnie współpracy państw, miało stworzyć warunki dla zastąpienia tradycyjnego relatywizmu mo-

ralnego, prymatu interesu narodowego w stosunkach między państwami oraz tradycyjnych europejskich sojuszy militarnych, zasadami prawa i etyki w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego¹³.

Idealistyczne podstawy Ligi Narodów, fakt nieprzystąpienia do niej Stanów Zjednoczonych, pominięcie konieczności zagwarantowania trwałej motywacji do współpracy w ramach organizacji międzynarodowej, brak wyposażenie jej w instrumenty skutecznego działania, wzrost współzależności w warunkach globalizacji zadecydowały o niemocy Ligi Narodów wobec dążeń państw do rewizji istniejącego ładu. Brak reguł w stosunkach międzypaństwowych prowadzi do wojny, przy czym dla Kennetha Waltza nie będzie ona oznaką końca ładu istniejącego, ale jedynie przejawem jego adaptacji¹⁴. A zatem organizacje międzynarodowe wyposażone w skuteczne narzędzia zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa nie tyle wpływają na trwałość ładu międzynarodowego, ale raczej ograniczają możliwości jego dostosowania.

O słabościach Ligi Narodów pamiętano w trakcie tworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych po II wojnie światowej. Decyzja o uzupełnieniu tworzonych ładu globalną organizacją międzynarodową należała do Stanów Zjednoczonych. W ten sposób zbudowano możliwość elastycznego kreowania stosunków między państwami według nowych zasad. Ponieważ miały one ulec demokratyzacji – USA potrzebowały pozyskać legitymację ze strony pozostałych państw dla swoich działań. Sama organizacja natomiast miała posłużyć jako forum porozumienia i płaszczyzny sprowadzenia interesów narodowych poszczególnych państw do wspólnego mianownika¹⁵.

Teoretycznie ONZ miało stanowić odwzorowanie ładu wyłonionego w wyniku II wojny światowej. Jednak jej główny propagator, USA, a nie Związek Radziecki, wprowadził własne rozwiązania będące odzwierciedleniem wewnątrzpaństwowej organizacji instytucjonalnej i wartości, takich jak: promowanie wolnego rynku, pluralizmu, poszanowanie dla równości, wprowadzenie funkcjonalistycznego podziału pracy. Globalna organizacja międzynarodowa miała funkcjonować na bazie rozwiązań parlamentarnych z udziałem wszystkich państw świata, a relacje między nimi w warunkach nowego ładu miały być regulowane przez skodyfikowane prawo międzynarodowe¹⁶. Zatem Karta Narodów Zjednoczonych określała zasady i strukturę części systemu.

Ze względu na zmiany w uwarunkowaniach zewnętrznych po II wojnie światowej i podjęciu decyzji o przeprowadzeniu koniecznych zmian w polityce zagranicznej, USA musiały zaproponować takie rozwiązania, które zachęciłyby pozostałych do współpracy, a jednocześnie zapewniłyby Stanom Zjednoczonym zachowanie przywódczej pozycji. Problem polegał też na tym, aby nowa organizacja nie podzieliła losów Ligi Narodów. Dlatego podjęto wysiłki na rzecz

zinstytucjonalizowania stosunków międzynarodowych, przejawiające się nie tylko w powołaniu ogólnej organizacji międzynarodowej, ale także szeregu innych, partykularnych, na których oparty miał zostać nowy powojenny ład światowy. Ponieważ po 1945 roku w znaczny sposób zmieniły się proporcje w relacjach Stanów Zjednoczonych z Europą, państwa Starego Kontynentu były bardziej skłonne zaangażować się w propozycje wysuwane przez mocarstwo zza oceanu. Zmianie uległo też to, co Stany Zjednoczone chciały Staremu Kontynentowi zaproponować. W miejsce górnolotnych haseł o konieczności demokratyzowania stosunków międzynarodowych wysunięto konkretne propozycje integracji, reform społecznych i gospodarczych, budowania wolnorynkowych demokracji w oparciu o nowo powołane, globalne i regionalne instytucje współpracy między państwowej. Podczas gdy ład światowy proponowany przez Wilsona miał zostać oparty na jednej płaszczyźnie w postaci Ligi Narodów, po II wojnie światowej wielość i różnorodność instytucji międzynarodowych miała zachęcić Europę do zmiany dotychczasowej polityki, natomiast Stanom Zjednoczonym zapewnić większy realny wpływ na rozwój sytuacji na Starym Kontynencie, trwałość nowego ładu światowego¹⁷. Dzięki upodabnianiu pozostałych państw do siebie, Stany Zjednoczone miały zyskać większą kontrolę na rozwoju zdarzeń, początkowo głównie na Starym Kontynencie. Uzupełnianie się wzajemnej organizacji miało dodatkowo sprzyjać trwałości nowego ładu światowego.

Organizacja Narodów Zjednoczonych mająca stać się podstawą ładu międzynarodowego po II wojnie światowej przetrwała przez okres zimnej wojny w warunkach systemu dwubiegunowego. Należy w tym miejscu rozdzielić znaczenie organizacji międzynarodowych w procesie kreowania ładu międzynarodowego, od ich roli w warunkach jego obowiązywania. Pojawia się tutaj problem adaptacji organizacji międzynarodowych do zmieniających się uwarunkowań i nowych wyzwań w żywiołowo zmieniającej się rzeczywistości międzynarodowej. Narastająca zimna wojna oraz chęć podporządkowania organizacji międzynarodowych partykularnym celom mocarstw globalnych, wywołała potrzebę szukania możliwości oddziaływania na ład międzynarodowy innymi sposobami, niż poprzez stałe płaszczyzny współpracy międzypaństwowej.

Z drugiej jednak strony, wbrew oczekiwaniom, dopiero rozpad systemu pojałtańskiego doprowadził do zaostrzenia różnic zdań wśród wszystkich stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ. Ład międzynarodowy oparty na organizacji międzynarodowej mającej nadawać mu trwałość i stabilność ograniczał swobodę działań adekwatną do pozycji na arenie międzynarodowej. Skutkiem tego była silna ambiwalencja zwłaszcza USA wobec Narodów Zjednoczonych i odwoływanie się do działań jednostronnych z pominięciem forum organizacji. ONZ stała się organizacją potrzebną tylko do momentu w którym jej działal-

ność jest zgodna z interesami globalnego mocarstwa¹⁸. Jedną z przyczyn takiej ambiwalencji są ograniczenia adaptacyjne ONZ – pomimo, że wraz z rozpadem świata dwubiegunowego na świecie zatriumfowały wartości demokratyczne, a układ dwubiegunowy przekształcił się w jednobiegunowy, nie nastąpiły odpowiednie przemiany wewnątrz ONZ¹⁹. Dodatkowo sprzeczne interesy państw członkowskich, ich zróżnicowana pozycja uwydatniły nieadekwatne zasady funkcjonowania, system głosowania, finansowania, czy podział obowiązków w ramach Organizacji²⁰.

Jednocześnie jednak upadek świata dwubiegunowego spowodował intensyfikację procesów globalizacji, a co za tym idzie, wzrost liczby i wzmocnienie wielostronnych powiązań. Zacieranie granicy pomiędzy problematyką wewnątrzpaństwową a międzynarodową zmusiło państwa do intensywniejszej współpracy i doprowadziło do wzrostu znaczenia organizacji międzynarodowych w polityce międzynarodowej, gospodarce światowej, oraz w wymiarze bezpieczeństwa. W epoce pozimnowojennej wzrosła liczba regionalnych organizacji współpracy międzynarodowej, stwarzając w ten sposób warunki dla integracji i zacieśniania więzów regionalnych. Zwłaszcza integracja gospodarcza stała się atrakcyjnym przedsięwzięciem, w które angażowały się państwa, bez względu na obowiązujący system polityczny, przyjmując promowane przez Zachód zasady gospodarki wolnorynkowej. Wzrost liczby i intensywności gospodarczych wzorców wzajemnego oddziaływania doprowadził do tworzenia organizacji międzynarodowych, zarówno na poziomie regionalnym, międzyregionalnym, jak i ogólnosiwiatowym, jak powołana w 1995 roku Światowa Organizacja Handlu²¹.

Istnieje wiele teorii odnoszących się do ładu międzynarodowego obowiązującego w rzeczywistości po zakończeniu zimnej wojny. Większość autorów traktuje go jako system in statu nascendi powiązanych ze sobą w nierównym stopniu państw, ponadnarodowych uczestników stosunków międzynarodowych (w tym organizacji międzynarodowych) oraz podmiotów transgranicznych przy czym rolę jedyne go mocarstwa globalnego przypisuje Stanom Zjednoczonym. Niektóre teorie oparte zostały na założeniu o ciągłości instytucjonalnej ładu po zakończeniu II wojny światowej. I tak Włodzimierz Malendowski uważa, że pozimnowojenny ład międzynarodowy tworzony jest na zrębach organizacyjnych i zasadach współpracy z okresu zimnej wojny²². Podobnie John G. Ikenberry twierdzi, że koniec zimnej wojny doprowadził do wyeliminowania elementu dwubiegunowości z systemu, natomiast ład międzynarodowy utworzony jeszcze podczas trwania II wojny światowej wciąż spaja środowisko międzynarodowe. Cechą charakterystyczną tego ładu jest to, że opiera się on w szczególności na współpracy demokratycznych państw zachodnich, głównie w ramach powołanych przez nie instytucji²³.

Sceptyczne podejście do roli organizacji międzynarodowych w ładzie międzynarodowym prezentuje Kenneth Waltz. Uważa on, że mogłyby one konstytuować strukturę systemu międzynarodowego, pod warunkiem, że zostałyby one wyposażone we władzę zwierzchnią nad państwami. W ten sposób stan „braku rządów” zostałby przekształcony w stan zhierarchizowany, a państwa podlegałyby decyzjom organizacji międzynarodowych. Taka sytuacja we współczesnych uwarunkowaniach może mieć miejsce tylko w wypadku, kiedy organizacja zostanie przez państwa wyposażona w ich własne atrybuty i możliwości, lub też kiedy w określonej sprawie państwa bezpośrednio zainteresowane wesprą organizację w realizacji określonych zadań²⁴.

Założenia o anarchicznym charakterze systemu międzynarodowego nie popierają przedstawiciele teorii konektywizmu. Według nich ład międzynarodowy zależy od międzynarodowego przywództwa, a podstawowym pojęciem konektywizmu będzie empowerment, nadawanie władzy – interaktywny proces; nie możliwość jednego państwa, lecz wzajemne stwarzanie możliwości. Proces ten ma charakter hierarchiczny, nie anarchiczny: część państw odgrywa w nim dominującą rolę i one używając hard i soft power odgrywają w tym procesie wyższą pozycję. Celem tego procesu ma być zaprowadzenie harmonii pomiędzy państwami i to właśnie pojęcie ma zastąpić dotychczasowe podstawowe pojęcia suwerenności i wolności. Państwa współpracując ze sobą przenoszą funkcje suwerenności nie na poziom ponadnarodowej/globalnej władzy, lecz na rzecz sieci wzajemnych powiązań stwarzających państwom nowe możliwości²⁵. Nie ma zatem potrzeby wyposażania organizacji międzynarodowych we władzę zwierzchnią nad państwami, ponieważ to antycypowane korzyści ze współpracy, a nie element przymusu motywują państwa do kooperacji i realizacji wspólnych celów. Wydaje się jednak, że założenia konektywizmu będą miały zastosowanie przy założeniu, że współpraca ta będzie obejmować państwa do siebie podobne, a więc posiadające pewną wspólnotę potrzeb i interesów.

Omówionego wcześniej elementu ciągłości rozwiązań instytucjonalnych nie można znaleźć w teorii Samuela Huntingtona. Ład międzynarodowy już wykształcony, jest według tego autora mało stabilny, a warunkiem jego trwałości będą współpraca i porozumienie między państwami. Autor zakłada, że pomimo że USA pozostają jedynym mocarstwem globalnym, współczesny świat nie jest jednobiegunowy, ład międzynarodowy opiera się na kilku potęgach o zbliżonym potencjale, które ze sobą na przemian współpracują i konkurują. Szczególna odpowiedzialność spoczywa w takim układzie na mocarstwie najsilniejszym, które musi kontrolować rozwój sytuacji w wymiarze zarówno globalnym, jak i regionalnym. Realizacja tego celu jednostronnie będzie w takim przypadku kosztowna i mało skuteczna²⁶, korzystne natomiast odwoływanie się do współ-

pracy w ramach organizacji międzynarodowych – korzystne. Oparcie takiego ładu o stałe płaszczyzny zinstytucjonalizowanej współpracy utrwali aktualny porządek i uzupełni go o wartości i zasady.

Opierając się na powyższej teorii, należy wskazać dwa problemy towarzyszące tworzeniu i ewolucji ładu międzynarodowego. Pierwszy z nich to koszty realizacji celów globalnych, jakie ponoszą mocarstwa w których interesie leży zachowanie ładu istniejącego. Powoływanie organizacji międzynarodowych i włączanie ich w system międzynarodowy jest jednym ze sposobów na zminimalizowanie obciążeń przywódcy polityką globalną. Skutki unilateralnej polityki Stanów Zjednoczonych za czasów prezydentury Georga W. Busha potwierdzają to założenie. Z drugiej jednak strony cedowanie odpowiedzialności na organizacje międzynarodowe może zostać wykorzystane przez pretendentów do statusu mocarstwa globalnego, w których interesie leży rewizja istniejącego ładu. Ci natomiast, mając na względzie koszty tworzenia nowych organizacji, będą raczej starali się modyfikować już istniejące, tak aby lepiej odpowiadały ich interesom niż tworzyć nowe²⁷.

W ten sposób organizacje międzynarodowe będą decydowały o trwałości ładu międzynarodowego. Odwzorowując wartości promowane przez państwo najsilniejsze w momencie swojego powstania, będą stanowiły ich przetrwalnik w warunkach ewoluującego ładu międzynarodowego. Jakikolwiek państwo które chciałoby dokonać zmian w istniejącym ładzie, musiałyby stworzyć w miejsce starych – własny system organizacji międzynarodowych. W innym wypadku istniejący system organizacji międzynarodowych pozostanie narzędziem kontroli poprzedniego przywódcy, ograniczający możliwości nowych²⁸. W ten sposób nie tylko wartości i zasady, ale także przewidywane koszty „wymiany” instytucji międzynarodowych będą wpływały na trwałość ładu. Państwo któremu uda się podważyć przywództwo Stanów Zjednoczonych wywoła zmiany jedynie w strukturze hierarchii obowiązującego ładu międzynarodowego, ale sam ład i jego struktura zostanie nietknięta. Pretendenci do miana mocarstwa globalnego nie będą w związku z tym podważać struktur organizacyjnych konstytuujących obowiązujący ład²⁸.

Ponadto, jak wskazuje Kenneth Waltz, w przypadku systemu wielobiegunowego część z mocarstw będzie realizować interesy regionalne, nie globalne. Im mniejsza odległość między nimi, tym bardziej prawdopodobne, że będą dążyć do przekształcenia ładu międzynarodowego²⁹. Także teoria Samuela Huntingtona wskazuje na znaczący udział poziomu regionalnego we współczesnym systemie międzynarodowym. Reprezentacja regionu w globalnym ładzie międzynarodowym może realizować się na dwa sposoby: jego znaczenie może być reprezentowane przez udział najsilniejszego państwa (Brazylia, Niemiec) w kre-

owaniu ładu globalnego, lub też poprzez przynależność do ugrupowań integracyjnych zbudowanych wokół wspólnoty wartości. Odzwierciedlenie pozycji tego regionu w ładzie międzynarodowym będzie odbywać się w oparciu o tego reprezentanta starającego się np. o status stałego członka rady Bezpieczeństwa ONZ, lub poprzez organizację integracji regionalnej o wystarczającej sile przebicia, pod warunkiem, że będzie ona zrzeszać silnie zmotywowane do współpracy państwa³⁰.

Działalność organizacji międzynarodowych na poziomie regionalnym zmienia architekturę ładu międzynarodowego, na którą składają się nie tylko polityki zagraniczne, zwłaszcza najsilniejszych państw w regionie. Mocarstwa regionalne w dniu dzisiejszym muszą wykazać się zdolnościami współpracy wielostronnej, inicjowania nowych płaszczyzn i form takiej współpracy. Wydaje się, że tworzeniu regionalnych organizacji integracyjnych przyświecają te same liberalne wartości, które legły u podstaw ładu międzynarodowego. Wzrost współzależności w ramach regionu skłania państwa o pewnej bliskości geograficznej do współpracy, która z kolei ma na celu sprostaniu pozytywnym i negatywnym skutkom tego zjawiska. Ponadto najsilniejsze państwa w regionie dążą do „zabezpieczenia” swojej przywódczej pozycji poprzez zbudowanie systemu instytucji trwałej współpracy wielostronnej. Oparcie ładu regionalnego na organizacjach międzynarodowych zapewnia trwałość tego systemu dzięki „miękkiej hegemonii” i „kooperacyjnemu przywództwu”³¹.

Podobnie jak na poziomie regionalnym mocarstwa muszą odwoływać się do współpracy w ramach organizacji międzynarodowych, tak na poziomie globalnym światowy przywódca musi podjąć odpowiedzialność za utrzymanie i rozwój reżimów promujących normy i wartości. Ich nośnikami będą organizacje i instytucje międzynarodowe wymagające współpracy wielostronnej, nie tylko handlowe, ale również regulujące zasady proliferacji broni, utrzymania pokoju, szerzenia praw człowieka. Zarówno USA, jak i inne państwa odwołują się do ładu opartego na działalności tych instytucji³².

Mając na uwadze stabilizujący wpływ organizacji międzynarodowych na ład międzynarodowy, nie można pominąć słabości istniejących rozwiązań organizacyjnych we współczesnym świecie. Na wstępie artykułu zaznaczono, że ład międzynarodowy ma charakter pierwotny w stosunku do organizacji i w związku z tym one same są odwzorowaniem obowiązującego układu. Dodatkowo, odgórnie tworzone i sformalizowane instytucje międzynarodowe mogą swoim zasięgiem objąć tylko część obszaru aktywności państw w wyżej przedstawionym procesie³³. Należy w tym miejscu wspomnieć o rozróżnianym przez starożytnych Greków *kosmos* i *taxis*. Pierwsze pojęcie będzie odnosić się do ładu spontanicznego, nie stworzonego w sposób zamierzony, o którym nie mamy wystarcza-

jącej wiedzy aby nim zarządzać. Drugie natomiast pojęcie oznacza ład stworzony sztucznie i intencyjnie³⁴. Obecnie obowiązujący ład, bądź okrzepły, bądź w „trakcie stawania się”, można raczej rozważać jako kosmos. Dopiero dostosowanie istniejących rozwiązań instytucjonalnych, w tym organizacji międzynarodowych, oraz podporządkowanie ładu reżimom w ten sposób utworzonym, może przekształcić go w ład bardziej przewidywalny i łatwiejszy do zarządzania.

Rola organizacji międzynarodowych w kreowaniu ładu międzynarodowego może być także rozpatrywana w sposób pośredni: organizacje jako takie nie generują ładu, natomiast mogą być one wykorzystane przez państwa, jako narzędzie do osiągnięcia tego celu. Mocarstwa mogą np. odwoływać się do współpracy z innymi w ramach organizacji międzynarodowych redukując koszty realizacji celów polityki zagranicznej i pozyskując legitymację demokratyczną dla podejmowanych działań. Dodatkowo organizacje międzynarodowe mają właściwości fizyczne – siedzibę, biuro, personel – w związku z czym będą stanowić nieabstrakcyjny element struktury międzynarodowej. Posiadając właściwości „sklejania” systemu czynią go bardziej przewidywalnym, trwałym i odpornym na zawirowania, zwłaszcza że rozwiązywanie problemów towarzyszących procesowi globalizacji wymaga ustaleń wielostronnych i współpracy³⁵.

PRZYPISY

1. M. Muczyński, *Organizacje międzynarodowe*, [w:] J. Stachura [red.] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku, Białystok 2010, s. 319.
2. T. Łoś-Nowak, *Organizacje międzynarodowe: niepaństwowi uczestnicy stosunków międzynarodowych*, [w:] T. Łoś-Nowak [red.], *Organizacje w stosunkach międzynarodowych, istota – mechanizmy, działania – zasięg*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, s. 16.
3. G. Schiavone, *International Organizations. A Dictionary and Directory*, Palgrave Macmillan, New York 2008, s. 5-6.
4. J. Kukułka, *Teoria stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s.206.
5. S. Bieleń, *Polityka w stosunkach międzynarodowych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010, s. 208.
6. J. Zaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s.171-172.
7. Ibidem, s 227-228.
8. Ibidem, s 228.

9. S. Burchill, *Liberalizm*, [w:] S. Burchill, R. Devetak, A. Linklater, M. Paterson, C. Reus-Smit, J. True [red.], *Teorie stosunków międzynarodowych*, Książka i Wiedza, Warszawa 2006, s. 60.
10. R. Jackson, G. Sorensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 51.
11. *Address of the President of the United States to the Senate*, January 22, 1917, [w:] *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States, 1917*, Supplement 1, The World War, U.S. Government Printing Office, Washington D.C. 1917, s.24-29.
12. *President Woodrow Wilson's War Message, 1917*, [w:] D. Merrill, T. G. Paterson [red.], *Major Problems in American Foreign Relations*, Volume II, Houghton Mifflin Company, Boston, New York 2000, s. 39-40.
13. H. Kissinger, *Diplomacy*, Simon & Schuster, New York 1994, s. 247.
14. K. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 198.
15. R. W. Gregg, *About Face? The United States and the United Nations*, Lynne Rienner Publishers, Colorado 1993, s. 6-7.
16. W. Pfaff, *Barbarian Sentiments. How the American Century Ends*, Hill and Wang, New York 1989, s. 11.
17. J. G. Ikenberry, *State Power and International Institutions: America and the Logic of Economic and Security Multilateralism*, [w:] D. Bourantonis, K. Ifantis, P. Tsakonas [red.], *Multilateralism and Security Institutions in an Era of Globalization*, Routledge, London and New York 2008, s. 28-29.
18. B. Frederking, *The United States and the Security Council. Collective Security Since the Cold War*, Routledge, London, New York 2007, s. 37.
19. E. C. Luck, *Mixed Messages, American Politics and International Organization 1919-1999*, Brookings Institution Press, Washington D.C. 1999, s.35.
20. D. W. White, *The American Century, The Rise and Decline of the United States as a World Power*, Yale University Press, New Haven, London 1996, s. 247.
21. X. Chen, *China's Foreign Policy Dynamics and International Order*, [w:] Y. A. Stivachtis [red.], *International Order in a Globalizing World*, Ashgate Publishing Limited, Aldershot, Burlington 2007, s. 90.
22. W. Malendowski, *Architektura bezpieczeństwa europejskiego*, [w:] W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz [red.], *Stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo Atla 2, Wrocław 2004, s. 557-558.
23. J. G. Ikenberry, *The Myth of Post-Cold War Chaos*, [w:] J. G. Ikenberry [red.], *American Foreign Policy. Theoretical Essays*, Longman, New York, San Francisco, Boston, London 2002, s. 606-607
24. K. Waltz, op.cit., s. 93.

25. T. Jia-Dong, *International Order and Global Leadership*, [w:] S. F. Krishna-Hensel [red.], *Order and Disorder in the International System*, Ashgate Publishing, Farnham, Burlington 2010, s. 81.
26. S. P. Huntington, *The Lonely Superpower*, [w:] J. G. Ikenberry [red.], *American Foreign Policy. Theoretical Essays*, Longman, New York, San Francisco, Boston, London 2002, s. 587-588.
27. J. Czaputowicz, op.cit., s 227-228.
28. J. G. Ikenberry, *The Future of the Liberal World Order*, „Foreign Affairs” May/June 2011, tom 90, nr 3, s. 60.
29. K. Waltz, op.cit., s. 201.
30. P. Frankowski, op.cit., s. 109.
31. A. Hurrell, *Regional Powers and the Global System from Historical Perspective*, [w:] D. Flemes, *Regional Leadership in the Global System. Ideas, Interests and Strategies of Regional Powers*, Ashgate, Farnham, Burlington 2010, s. 24.
32. J. Nye, *Recovering American Leadership*, „Survival” February/March 2008, tom 50, nr 1, s. 65.
33. T. Jia-Dong, op.cit., s. 85.
34. E. Van De Haar, *Hayekian Spontaneous Orders and the International Balance of Power*, „Independent Review” Summer 2011, tom 16, nr 1, s. 104.
35. J. Nye, *Soft Power and American Foreign Policy*, „Political Science Quarterly” Summer 2004, tom 119, nr 2, s. 263.